№. 184. w Sobotę dnia 9. Sierpnia 1845.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *Dr. J. Rymarkiewicz.*

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

W poprzedzających arkuszach pisma naszego uczyniliśmy wzmiankę o możności polityki u narodu, który się bytem politycznym nie szczyci i okazaliśmy szczegółowo, naczém u niego zasadza się polityka zewnętrzna: tak kongressowa, jak pograniczna. Dziś z kolei wypada nam zastanowić się nad znamieniem polityki wewnętrznéj.

U narodu, który ma swój Stan polityczny, wewnętrzna polityka odnosi się: albo do rządu i organizacyi wszystkich stosunków krajowych a nazywa się parlamentarną; albo odnosi się do stosunków społeczeńskich, do stronnictw między klassami krajowców, i wtenczas polityką socyalną się zowie. Polityka parlamentowa obejmuje dwa, a raczéj trzy kierunki, oddzielne. Jest bowiem 1, polityką prawodawców, 2, wykonawców, a po 3cie, krytyką dla obu, czyli oppozycyą. — Oppozycya zniewala prawodawstwo do postępu i życia; ruch prawodawstwa zaś koniecznie za sobą pociąga postęp polityki wykonawczéj, czyli rządowéj, a tak z opozycyi, jako ze źródła, cały szereg następstw wynika postępowych, przez coraz to znaczniéjsze i obszerniéjsze zakressy polityki formalnéj aż do saméj kwestyi konstytucyjno-kongressowéj, bo rzecz niewątpliwa, że i zewnętrzna polityka narodu od ruchów wewnętrznéj polityki nieuchronnie zależy; czego najlepszym dowodem jest niezwłoczna zmiana polityki zewnętrznéj dla Francyi, gdy się jéj stosunki wewnętrzne z wybuchem wiekopomnéj rewolucyi zmieniły.

Nazywamy całe pasmo zakresów polityki, któreśmy dotąd na uwadze mieli z umysłu formalnymi; bo charakter ich dobitnie uwydatniony i prawami oznaczony, właśnie formalnością swoją różni je od pojawów mniéj ukształtowanych polityki socyalnéj, którą następnie rozważać będziemy. — Polityka parlamentowa wszakże ma stałe swoje organa: w izbach na strony podzielonych, w ministerstwach rozgałęzionych wedle kierunku działalności; w pismach peryodycznych wedle odcieni opinii publicznéj odpiętnowanych. Przez wszystkie te stanowiska, i na każdém z nich rozpiera się: oppozycya z legalnością, progressyzm z konserwatyzmem i nieustanne po wszystkich ostępach polityki utrzymują życie.

Są przecież czasy, są nawet narody, w których z zaniedbaniem reszty, jedna gałęź życia politycznego przed innemi góruje. I tak co do parlamentarnego kierunku w ogólności, miałże który czas do niego popędu więcéj, jak nasz, czas dzisiejszy; miałże do niego który naród więcéj wyłącznéj skłonności jak nasz, naród polski?

Wszakże tém różni się czas nasz od innych, że wyłącznem piętnem jego jest właśnie: dążność do ukonstytuowania się narodowego w sposób parlamentarny, — z zapomnieniem nieraz o polityce zewnętrznéj, z wzdryganiem się na konwulsyjne ruchy socyalizmu.

Wszakże tém właśnie różni się w dziejach, naród nasz od drugich, iż rychło wynalazł formę reprezentacyi parlamentarnéj (jeszcze w końcu wieków średnich za Kazimierza Jagiellończyka) że z namiętnością, że wyłącznie prawie żył życiem sejmików i sejmów, że oppozycyą, że liberum veto szlacheckie czcił, i uważał za źrenicę, za najwyższy szczebel wolności obywatelskiéj, którą mianował złotą, któréj strzegł, jak oka w głowie i bronił najzaciętéj, — że nieuważał prawie wcale na stosunki ościenne, na zabiegi polityki zewnętrznéj; — ani na stosunki społeczeńskie, na nurty socyalizmu pokrzywdzonego, który w dumie przeważnéj i z pogardą deptał. Taka to jednostronna li parlamentowa polityka ożywiała wyłącznie polityczny byt przodków naszych, a w końcu śmierć Stanowi zgotowała; gdyż natarły nań okoliczności dziejowe, nim zdołał puścić korzenie w socyalną posadę; nim zdążył, z drugiéj strony, bujną koroną rozłożyć się we wszechnarodowéj atmosferze polityki powszechnéj! — Państwo to samowolnie się na post organiczny skazało, a nie przyjmując pokarmu ni z dołu ni z góry, nieznacznie popadało w niemoc, gasło i nikło ludziom w oczach, aż w końcu jak Zbawiciel na Krzyżu zawołało »pragnę« gdy w objęciach śmierci już ostatnią dogorywało gorączką! —

Żywotność jego nie w zewnętrznéj, nie w socyalnéj, ale li w parlamentarnéj tylko zwarta była polityce i nie miała swego utwierdzenia ani w wszechnarodowéj zewnętrznéj, ani w społecznéj wewnętrznéj polityce, ale polegała jedynie na owéj własnéj, wrodzonéj mocy samorodnéj, jaką w zarodku każde ziarnko posiada, jaka stanowi zasadę najprawdziwszą wszelkiego bytu i samodzielnego wygatunkowania się jednego exemplarza między innymi indywiduami na świecie. A to, jest zaiste téż najbezwzgledniéjsze, najniezawiśléjsze i najprawdziwsze źródło żywota narodu, który, z tego punktu wychodząc, już przez sam nałóg swój niezbędnie do objawu publicznego pobudzać się będzie.

Inne narody postradawszy byt polityczny i formy parlamentarne, nie tak dolegliwie stratę takową uczują; ale naród, który tak namiętnie i wyłącznie w nich kochał się, ruszał i żył, jako właśnie naród nasz, ten nad wszystkie inne czuć będzie najmocniéj potrzebę zastąpienia postradanych form parlamentarnych, innemi, któreby jakkolwiek miéjsce form dawniéjszych zajęły. Lubo w czasie dzisiéjszym symptom assocyacyi zdaje się być powszechną niedostatecznością form konstytucyjnych oznaką i lubo zkądinąd ma powody swéj ogólnéj konieczności bardzo przeważne, to u nas symptom ten, ta skłonność do Towarzystw, do zgromadzeń, i do obrad publicznych, ponieważ jeden jedyny stanowi sposób manifestowania się publicznego, większéj jak gdziekolwiek, zaiste nabiera wagi! — Czém we Francyi są izby, czém są obrady i przedmioty polityki wewnętrznéj francuzkiéj, tém u nas istnie są i stanowią naszą prawdziwą politykę wewnętrzną, dzisiéjszą: nasze Zgromadzenia walne, Stowarzyszenia, Statuta, Obrady i pojawiające się najroźliczniéjsze na nich projekta. — I tu jak tam oppozycya ściera się z legalizmem, postęp idzie w zapasy z zasklepem, a każde wyrzeczono słowo, jak tam tak i tu nabiera niezmiernéj wagi i mocy! — Pisma publiczne w rubryce: »wiadomości krajowe« rozpraw tych żadną miarą pomijać nie powinny, boć one rzzczywiście stanowią to, co Dzienniki francuskie nazywają swojém Paris t. j. rubryką sporów wewnętrznych. Obejrzenie polityki socjalnéj do późniéjszych odkładam numerów.

Z nadreńskich prowincyj. — Najjaś. Pan odbył przegląd wojska w Koblenc dnia 1. Sierpnia, w towarzystwie książęcia Fryderyka i licznéj świty; Najjaś. Pani przypatrywała się wojsku z pojazdu. Wojsko dwa razy przedefilowało. Zdarzyło się przy téj sposobności, że chłopiec jeden dostał się przypadkiem pod konia żandarma. Król naprzód posłał adjutanta, a późniéj sam poszedł przekonać się czyli chłopca uszkodzono. Obaczywszy, że chłopak zdrów, rozkazał oddalić się żandarmowi, uniesionemu zbytnią gorliwością służby, poczém lud bliżéj przystąpił, a Najjaś. Pan w czasie pochodu drugiego wojska stał w środku tłumu. Po przeglądzie przybył Najjaś. Pan na zamek królewski i był przytomnym radzie ministrów. — Reńska i Mozelska gazeta donoszą: wiemy nazwiska osób, które towarzyszyć będą królowéj angielskiéj w podróży jéj do Niemiec. Minister spraw zewnętrznych, Aberdeen, minister domu, lord Liverpool, damy dworu hr. Gainsborongh i Vikontesa Caning, sekretarz księcia Albrechta, p. Anton, adjutant księcia, półkownik Wylde i lekarz królowéj Sir James Clarke. Oprócz tego mnóstwo służby.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Polska.

Warszawa, d. 2. Sierpnia. — Minister oświecenia Uwaroff przybył tu wczora z Petersburga.

Warszawa, d. 3. Sierpnia. — Naj. Pan, chcąc rozszerzyć działalność banku Polskiego pod względem wspierania przemysłu rolniczego, i zarazem pomnożyć środki do wykonania tego potrzebne, bez zwiększenia dotychczasowego uposażania i bez osłabienia zasady cyrkulacyjnéj, ustawą z dnia 17. (29.) Stycznia 1828. roku wskazanéj, na przedstawienie rady administracyjnéj Królestwa Polskiego, postanowił:

Art. 1. Bank Polski mocen jest udzielać pożyczki właścicielom prywatnym dóbr ziemskich, za ubezpieczeniem w dziale 4. ksiąg hypotecznych, bądź to w pierwszém miejscu, bądź téż i w drugiém, to jest, zaraz po kapitale, przez towarzystwo kredytowe ziemskie udzielonym, do wysokości najwyżéj dwóch trzecich części wartości dóbr, wynalezionéj na mocy pomiarów, i według prawideł, do oszacowania dóbr rządowych przyjętych.

Art. 2. Właściciel dóbr, biorący z banku pożyczkę, opłacać będzie od wziętego kapitału, co pół roku, po dwa i pół od sta na prowizię; sam zaś kapitał spłacać będzie uiszczaniem w tychże samych półrocznych ratach procentu amortyzacyjnego, najmniéj 1 od sta na pół roku wynoszącego, a to aż do zupełnego umorzenia kapitału, lub też wnosic może w każdém półroczu wyższą opłatę na kapitał, tak iżby pożyczka bankowa, najpóźniéj w ciągu 50 rat półrocznych spłaconą była.

Art. 3. Na dobra prywatne ziemskie, obciążone pożyczką z funduszu skarbowego, według oddzielnych przepisów otrzymaną a dotąd w zupełności niespłaconą, pożyczka z banku udzieloną być nie może.

Art. 4. Dochodzenie zaległéj dla banku należności prowizyi, i opłaty na umorzenie, odbywać się ma w prostéj drodze administracyjnéj. Zaległość jednéj raty pociągać będzie użycie środków przepisanych do odzyskania podatków skarbowych; zaległość dwóch rat upoważnia do wystawienia dłużnych dóbr na wydzierżawienie drogą licytacyi, a gdyby krok ten exekucyi nie zapewnił odzyskania należności, naówczas przedsięwziętą będzie sprzedaż dóbr, według form i przepisów co do tego stopnia exekucyi, władzom towarzystwa kredytowego służących.

Art. 5. Na udzielenie pożyczek na dobra ziemskie, bank Polski użyć jest naprzód mocen summy do wysokości jednego miliona rubli srebrnych, w miarę zasobów funduszów rozporządzalnych.

Art. 6. Po wypożyczeniu w ten sposób jednego miliona rubli srebr., w razie uznanéj przez rząd potrzeby dalszego rozszerzenia pomocy rolnictwu, komisia umorzenia długu krajowego, za złożeniem w depozyt pod jéj klucz r. sr. 2,225,000 w obligacjach skarbowych 4 procentowych z kapitału do wolnéj dyspozycyi banku pozostającego, dostarczy dwa miliony rubli sr. w biletach bankowych, równą z dotychczasowemi formę i przywileje mających, z któréj to ostatniéj sumy bank Polski na wskazany cel użyć będzie mocen milion rubli, a drugi milion mieć będzie w rezerwie, do dalszéj dyspozycyi rządu.

Art. 7. W miarę zwracania komissyi umorzenia wypuszczonych z mocy artykułu 6. biletów, lub złożenia innych równéj wartości papierów rządowych, taż komisia powracać będzie bankowi stosunkową wartość obligów skarbowych 4 procentowych, pod jéj klucz oddanych.

G a l i c y a.

Jak daleko rozciągnęły się skutki wspomnionego przez nas olbrzymiego urwania chmury w Karpatach, dowiadujemy się właśnie z Najtyczan (Neutitschein) miasteczka morawskiego na drodze do Wiednia leżącego, gdzie po trzydniowéj ulewie gwałtownéj d. 17. b. m. maleńki strumień okalający to miasteczko, o którym nawet geografie milczą, podniósł się do tak strasznéj wysokości, jakiéj nie pamiętają od r. 1779. (12. Sierpnia) w którym to roku z równą gwałtownością porywał z sobą domy, stajnie, bydło i t. d. stojące na drodze. Wylanie to największe zrobiło szkody na polach ogrodach i łąkach ciągnących się aż ku Odrze. Woda porwała z sobą znaczne składy drzewa, mosty, a nawet dom cały we wsi Sola. Przez pół dnia przerwane były wszystkie komunikacye.

Do szczegółów strasznéj powodzi teraźniejszéj należy okropne zdarzenie, o którém wspomina Dostrzegacz Austryacki przytaczając wiadomość wspomnioną już przez nas, o wylewie Wisły pod Krakowem. »Miasteczko Freiwaldau, w Szląsku austryackim, doświadczyło także d. 20. z. m. okropnéj nagłéj powodzi, spowodowanéj deszczami nawalnemi, w skutek któréj jeden z tamejszych gości kąpielowych, baron Bekmann sekretarz poselstwa belgijskiego w Paryżu postradał życie w falach rozhukanego żywiołu.«

Możemy sobie powinszować tym razem, że stolica nasza pozbawiona jest przyjemności spławnéj rzeki lub strumienia górskiego, bogatego zwykle w romantyczne przeguby. Spokojna nasza Pełtew nie grozi nam nigdy, chociaż kroniki nasze zachowały pamięć wielkiego wezbrania jéj wód cichych i potulnych. A przecież tyle zewsząd nasłuchawszy się o smutnych skutkach powodzi, nie można było mimowolnego ustrzedz się przestrachu, gdy nagle dnia 29. skupione chmury groźne tak ściemniły widnokrąg jakby w czasie zaćmienia słońca. Skończyło się szczęśliwie na deszczu gwałtownym, który jednakże trwał za krótko by mógł stać się niebezpiecznym. Pełtew nasza nie wylała, na pociechę tylko uliczników porwała gdzieś biednego cielaka, którego niosła z sobą wśród śmiechu patrzących. Jakoż i deszcze mniéj nas nawiedzają niżeli w innych częściach kraju; przypadają czasami wnet zastąpione pogodą i upałem nawet. Najwięcéj jeżeli poobiednim przeszkodzą przechadzkom, i niemiłą zrobią niespodziankę posiadaczom ogrodów przygotowanym na przyjęcie licznych gości. We środę tylko ciągle wracający deszczyk poobiedni, jeżeli nie całkiem przeszkodził, to przynajmniéj zwykłą odjął świetność środowym przechadzkom. Środowe zaś przechadzki są u nas tego roku jedną z najmilszych rozrywek wieczornych. We środę po obiedzie radzimy każdemu gościowi stolicy naszéj, by wyszedł na wysoki zamek, na piaskową górę, na któréj nie ma już ani zamku, ani piasku, ale natomiast jest pyszny, ogromny ogród; w ten dzień jest to nasz Prater, nasz lasek buloński. Kilkadziesiąt powozów stoi u podnóża lub pomału toczy się po wygodnéj drodze, po któréj bez zmęczenia stanąć można na szczycie. Jeźdzcy na koniach przelatują wzdłuż powozów, grona piechotne ciągną powoléj, lecz za to wszystkiemu lepiéj mogą się przypatrzyć, wszystkie łatwiéj przebiegnąć zakątki tego ogrodu angielskiego z widokiem jakich mało. Wszystko co jest piękne, młode i ładne twarze, stroje tak wytworne jakby co tylko z salonów wyszły, przesuwa się pomiędzy klomby różnobarwnym wieńcem, zdybując się i żegnając by znowu powitać; towarzystwo zaś jest tak liczne, iż ledwie wierzyć można, że jesteśmy w środku lata, i w środku miasta zwykle wyludnionego o téj porze. Muzyka pułkowa przegrywa tymczasem, nuty ulubione z tańców i oper rozchodzą się po czystém powietrzu, nie jedne zapewne budząc wspomnienie karnawałowe pomiędzy przechadzającymi się. Dwa namioty w braku nieskończonéj jeszcze restauratorni dostarczają czém się ochłodzić, lub czém pokrzepić stósownie do przypadkowych zdybań. W tém i słońce się zniżyło. Wszyscy spieszą do strony zachodniéj, bo tam odbywa się najpiękniejsza część téj zabawy. Zachód słońca z całem bogactwem swych barw rozlamanych na dwa obszerne krajobrazy miasta i wsi postawione tuż koło siebie, widziany z téj wysokości, jest tak wspaniały, a widok okolicy wydaje się wówczas tak czarowny, iż słyszeliśmy wojskowych, którzy w swém wędrowczém życiu, tyle różnych widzieli położeń, iż nie przypominają sobie by widzieli co tak pięknego: i to wśród miasta prawie, tuż przed nami, bez odbywania podróż dalekich za pięknościami natury, które tak hojnie są rozsypane około tego odmłodniałego świadka tylu dziejów i pamiątek.

F r a n c y a.

Paryż, d. 1. Sierpnia. — Według listów wczora z Algieru do Paryża nadeszłych, marszałek Bugeaud udał się przed 14 dniami przeciw pokoleniu Ben Salem i jego naczelnikowi niezmordowanemu Bel Kassem. Jego wojsko nie przechodzi 5000 żołnierza, pod dowództwem generała Gentil i półkownika Pelissier. Ostatni wsiadł z kilku oficerami od generalnego sztabu na statek parowy »Tartare.« Kabylowie uzbrajali się ze swéj strony i mieli tę śmiałość, iż przybywali na targi francuzkie w celu zakupienia broni i amunicyi.

Według listów z Tunis z 17. zgromadziły się w Tripolis, przeznaczone do wyprawy na Tunis. Ponieważ w Tunis obawiano się napadu z ich strony na wyspę Scherbi, przeto statek parowy francuzki »Lavoisier« udał się w pierwszych niach Lipca do brzegów Tripolis, aby uważać na ruchy wojska tureckiego. Francuzki okręt liniowy »Neptune,« wraz z innemi wojennymi statkami francuzkimi bawił w Tunis i oczekiwał wzmocnień z Francyi. Wiele obiegało wieści o zmianach tureckiego i albańskiego wojska, według jednych miano wysadzić tureckie oddziały wojska na brzegach regencyi Tunis, według drugich wojska albańskie wyruszyć się miały przeciw wyspie Scherbi. Pierwsze podanie zasługiwało na wiarę. Dey Tunski ma zamiar w krótce sam wyruszyć na granicę swych państw.

Paryż, 2. Sierpnia. — Journal des Debats zwraca uwagę na rozprawy izby niższéj angielskiéj względem nowego układu między Francyą i Anglią zawartego i zbija utrzymywanie lorda Palmerstona, jakoby Francya z Imamem Maskały zawarła układ względem sprowadzenia murzynów na wyspę Bonton. Fałsz tego podania urzędownie okazano już w izbie deputowanych. Palmerston oparł swe zdanie na konwencyi umieszczonéj w Anti slavery Magazine. Tymczasem konwencya ta nie przyszła do skutku, lecz była projektowaną przez porucznika Kerdudal. Lecz rząd francuzki obawiając się, aby pod tym projektem nie ukrywał się handel niewolnikami, odrzucił go i zawarł inny układ z Imamem, którego teraz udziela dziennik Sporów, i któréj najwyraźniéj sam przez się zbija podobne zarzuty.

Monitor ogłasza, iż przybicie koleji żelaznéj z Paryża do granicy Belgijskiéj nastąpi 9go Września, a linii Fampoux do Hazebronck w tym samym dniu.

A n g l i a.

Londyn, d. 1. Sierpnia. — Królowa mianowała Króla holenderskiego feldmarszałkiem, gdyż dotąd był tylko zwyczajnym generałem w angielskiém wojsku.

Obrady parlamentowe dni dwóch ostatnich dotyczyły rozmaitych przedmiotów ogólnego interesu, ograniczały się jednak więcéj na lekkich pogadankach, aniżeli na gruntownych rozprawach. Przedwczora znów wspomniał lord Palmerston o niedostatecznym ufortyfikowaniu kraju na przypadek wojny z Francyą lub inném jakiém państwém, nie przeszedł jednak ze swą stronniczą mową i został odparty mową Sir R. Peela.

Hiszpania.

Madryt, d. 17. Lipca. — Z Puerto Rio dowiadujemy się, że hiszpański bryg wojenny »Jason« w dniu 7. z. m. przybył tam z traktatem zawartym pomiędzy naszym rządem a rzplitą Venezuelą, a w d. 30. z. m. po otrzymaniu ratyfikacyi w Caracas odpłynął.

Fregata »Perla« i bryg wojenny »Heroe«, które z panem Creus jako nadzwyczajnym pełnomocnikiem żeglują do Montevideo wpłynęły w dniu 11. b. m. z Corunja.

Mówią, że infant Don Erique został zaproszony do Walencyi. W tych dniach wpłynął on swoim wojennym brygiem »Manzanares« do portu Malagi. W dniu 15. b. m. były jego imieniny, dla tego wszyscy tutejsi urzędnicy, grandowie, oficerowie, którzy dotąd tyłem się obracali do infanta Don Francisco, teraz przybyli złożyć mu swe uszanowanie. Zarazem przyszedł list od generała Narvaez, w którym winszuje infantowi syna z tak znakomitemi przymiotami i zasługami. Wczoraj wieczorem korpus oficerów dał infantowi świetną serenadę a dziś na cześć infanta Don Enrique cała załoga i 6000 ludzi odbędzie wielką paradę.

Londyn. — Urzędowe dokumenta z Bourges pomyślnie działały jak na rząd, tak na przeciwników nawet Don Carlosa. Uskarzają się na złość i wściekłość ludzi przy sterze rządu Hiszpańskiego stojących, okazaną na wrażenie, jakie dokumenta te sprawiły w Hiszpanii. Złość ta objawia się nie tylko w okólnikach ministrów, ale i w innych pismach ogłaszanych za granicą. Mówią tutaj o tak nazwanéj protestacyi roialistów, ogłoszonéj w Paryżu, a którą gazeta pańska z dnia 10. t. m. powtórzyła, umieściwszy z niéj niektóre wyjątki. Manifest ten podobnie jak wszystkie pisma ulotne, pojawiające się od sześciu lat i podpisane przez Salvadora, wychodzą od poselstwa hiszpańskiego. Jest to tylko jedno z tysiącznych oczernień i podłych zabiegów hiszpańskich doktrynerów, aby spowodować do rozdwojenia hiszpanskich roialistów, albo też, aby okazać Europie, że takowi już się rozdwoili. Salvador dał tylko imie do tego dokumentu. Powiada on, że czterdzieści osób dokument ten podpisało, których nazwisk jednakże nie umieszcza dla tego, że się obawia wystawić je na prześladowania z strony rządu francuzkiego — dziwne to i bajeczne zapewnienie, ponieważ skoroby się odważył wypowiedzieć, że ten lub ów podziela jego protestacyą, nie kontentowanoby się ogłoszeniem go za kłamcę, ale powołanoby go za to przed sąd. Ośmnaście tysięcy emigrantów przesłało swe przyzwolenie hrabiemu Montemolin, wszyscy zgodzili się na jego manifest. Korrespondent wasz paryzki zwiódł was, utrzymując, że Salvador był jednym z najczynniejszych doradców Don Carlosa. Nigdy jeszcze gazeta pańska większéj nie zamieściła niedorzeczności. Wierzcie mi! Czy mógłby kiedykolwiek celnik z Kadyxu wchodzić do tajnéj rady Don Carlosa? Czy mógłby człowiek bez wychowania, człowiek, który nie zna nawet dokładnie języka ojczystego, być doradcą potomka Ludwika XIV.? Salvador jest czemś zupełnie innem, nie roialistą ani Karlistą. Znana od dawnego czasu jest rola, jaką gra z pewnym angielskim pisarzem, który od układu w Bergara, przeniósł bióro swe z Bayone do Paryża. Znaną dobrze jest barwa, jaką ma Salvador pod pozorem rojalizmu. Trzeba się tylko było spytać Olozagi, kiedy tenże był jeszcze powiernikiem Espartery. Jakiemuż stronnictwu służył Salvador? Spytajcie się obecnie Martinez de la Rosa, jak służy Salvador swoją polityką? Służył on zawsze tylko stronnictwu rewolucyjnemu przeciwko Don Carlosowi, który wydał okólnik do wiernych swych poddanych, aby nie wierzyli pismom Salvadora, które innego nie mają celu, jak rozsiewać ziarno niezgody i nieporozumienie wśród najpoczciwszych i najwierniejszych jego poddanych. Jeden z znamienitych naszych pisarzów wyda niezadługo pisemko, aby zedrzeć obłudną maskę z Salvadora, dowodząc, czem Jegomość ten był w własnym kraju, jak przybył do prowincyi baskijskich, jak mu się udało zawieść położone w nim zaufanie ministrów Don Carlosa, jaką rolę grał w Londynie, Gibraltarze, Lizbonie i Paryżu — jednem słowem, całe życie i postępowanie polityczne Salvadora od lat 8 w broszurze téj będzie odkryte i opisane. Tenże sam pisarz ma pod ręką inną jeszcze broszurę, która wyjdzie pod tytułem: »crimes et turpitudes de certains Espagnols,« która ma być odpowiedzią na broszurę Salvadora: Mystères de la cour carliste.« Ostatnia ta broszura nie wyjdzie jednakże pierw, aż Salvador swoją ogłosi.

Obiedwie królowe przybyły 23. Lipca do Saragossy, gdzie jednocześnie i wszyscy ministrowie z Madrytu przybyli. Czy królowe udadzą się stąd do prowincyi baskijskich, to zdaje się będzie dopiero przedmiotem narady. Opinia publiczna ciągle się oświadcza przeciw temu.

Paryż, d. 27. Lipca. — Odebraliśmy listy z Barcelony z wieczora 20. t. m., podług których całkowitego przywrócenia pokoju spodziewać się można w Katalonii. General-kapitan Concha uchylił rozporządzenie, podług którego każdy dotąd o punkt 11. godzinie wieczorem musiał być w domu. Nowy bando przedłuża nadto o dni 8 czas dla młodzieży, która się ma stawić, celem uzyskania dobrodziejstwa amnestyi. W ostatnich dniach znaczna ich liczba wszędzie się stawiła. Jeszcze 17. t. m. banda jedna napróżno się kusiła zabrać Manresę przez niespodzianą napaść. Gubernator Solsony padł trupem na placu bojowym w potyczce pod Padulles. Kommendant Aiguirre po ustąpieniu z Igualady, schronił się na neutralne, jak mniemał, teritorium małéj rzeczypospolitéj w dolinie Andorra, na żądanie jednakże władz hiszpańskich wydany został z pięćdziesięciu swymi towarzyszami, gubernatorowi twierdzy Seu de Urgel. Ogólne było zdanie, że Aiguire z innymi jeszcze równie pojmanymi dowódzcami band będzie rozstrzelany.

Niemcy.

Drezno, 4 Sierpnia. — Zgromadzenie niemieckich adwokatów nie zbierze się do Drezna, z tego powodu postanowiło zgromadzenie adwokatów w Dreznie przynajmniéj powołać znaczną ich liczbę w czasie sejmu do Drezna, aby się naradzić, czy podobne zgromadzenie może nastąpić.

Niedawno utworzyło się w Dreznie ze 100 osób towarzystwo mistrzów i miłośników sztuk pięknych, zamiarem jego jest podniesienie smaku estetycznego i życia sztukmistrzów.

Jeszcze świeżo tkwią w pamięci wypadki w Annaberg, a już sądzą, że powtórnie odkryto tu bractwo jezuickie. Pewne pismo liberalne mówi w téj mierze co następuje: między pozostałością pewnego obywatela znaleziono małą książeczkę do nabożeństwa pod tytułem: Książka do nabożeństwa dla bractwa istnącego w gminie katolickiéj drezdeńskiéj pod imieniem bractwa strachu śmiertelnego Jezusa Chrystusa na krzyżu. Za pozwoleniem przełożonych. Drezno 1817. Na drugiéj stronie tytułu książki znajduje się świadectwo przyjęcia bractwa: »anno 1843, 5 Luiego został N (nazwisko zmarłego) do bractwa strachu śmiertelnego Jezusa Chrystusa przyjęty w królewskiéj kaplicy w Dreznie. Po śmierci ma być tamże karteczka ta odesłaną. Soli Deo Gloria. III. Na pierwszéj stronie jest opisaną historya bractwa i brzmi między innemi, jak następuje: przekonanie to spowodowało generała towarzystwa Jezusowego, Wincentego Caraffę, za wiedzą i pozwoleniem widzialnéj głowy całego kościoła Chrystusowego, do założenia bractwa i t. d. Bractwo to założono w nadwornym królewskim kościele w Dreźnie w roku 1792. Zdarzenie to zły wywarło skutek na opinią publiczną i zapewne bliżéj go dochodzić będą.

Austrya.

Wiedeń, d. 29. Lipca. — Komendant 1 pułku banalnego półkownik Baron Jellachich, który kierował wyprawą przeciw bośniackim Turkom, ma zostać powołanym do stolicy przed nadworną radę wojenną, zkąd wnoszą, że będzie pociągniętym do odpowiedzialności.

Wiedeń, d. 30. Lipca. Jak wiadomo, wydał Dr. Wiesner pisemko przeciwko książce Tengoborskiego, radcy stanu rossyjskiego, za co pociągnięty został do indagacyi. Długi już czas nie o tem nic było słychać, aż tu na raz 18. Lipca odbiera Dr. Wiesner zapozew od politycznego senatu magistratu tutejszego, gdzie go o wszelkie szczegóły wypytywano.

Peszt, d. 26. Lipca. — Duchowieństwo nasze katolickie oświadczyło się już wielokrotnie z życzeniem o jak najspiesznięjsze i całkowite zniesienie bezżeństwa; sprawa ta i publiczność nawet wielce zajmuje. Żaden prawie z duchownych naszych nie wstąpił dotąd samowładnie w związki małżeńskie, żaden z nich nie zrobił dotąd odezwy lub innéj jakiéj demonstracyi; u nas jednakże wszystko w inny zupełnie kształtuje i objawia się sposób jak w Niemczech. Kiedy bowiem tamże pojawia się wprzódy mnóstwo pism ulotnych, u nas nie piszą wiele ani rozprawiają, ale wszystko zaledwie pomyślane objawia się czynem, a powody później dopiero następują. Jeżeliby tedy rząd nie był przeciwnym zniesieniu bezżeństwa w Węgrzech, natenczas spodziewaćby się można niezadługo stanowczych kroków z strony duchowieństwa naszego katolickiego.

Belgia.

Monitor ogłosił nowy skład ministerstwa. Gubernator prowincyi Namur, Baron E. d'Huart, ministrem stanu i członkiem rady ministrów mianowany. P. Vandeweyer, dotychczas poseł przy dworze angielskim, ministrem spraw wewnętrznych. Dotychczasowy minister robót publicznych Dechamps przechodzi do ministerstwa spraw zewnętrznych. Minister Baron d'Anethan (sprawiedliwości), General Dupont (wojny) i hr. Muelenaere (minister stanu) pozostają na swoich miejscach. Nadto gubernator prowincyi Antwerpii p. Malon zostaje ministrem finansów, Hoffschmidt ministrem robót publicznych.

Stronnictwo liberalne uważa ten nowy wybór ministrów za komedyą.

Turcya.

Konstantynopol, d. 9. Lipca. — Pełnomocnikiem Chrześcian w Bejrucie jest Emir Beszyr z Brumana, ponieważ ich Kajmakan Mir Hajdar, tak z powodu słabości jak i z powodu zarzutów czynionych mu przez Wedzihi paszę, że jest powodem zamieszek, cofnął się w góry. Wekilowie chrześciańscy w Bejrucie tylko niechętnie skarzą się na bezprawia druzów, albowiem postępowanie władz tureckich draźni tylko druzów, ale ich nie zaspakaja. Emir Beszyr z Brumany, jako druz z rodu, nie budzi wielkiego zaufania w swém stronnictwie, które, lubo uznaje jego zdolność i zręczność, jednakże znając jego ambicyą obawia się, by się nie udało panom gór wymódz na nim jakich szkodliwych dla kraju ustąpień. Chrześcianie sądzą, że w dzisiejszym stanie rzeczy niepodobna myśleć o przeprowadzeniu ostatnich postanowień względem gór. Przewidują zupełny rozdział od druzów, tak, że myślą nawet o zamianie własności, w czem ich zachęca postępowanio Wedzihi paszy, który chce od drogi Damaszku, stanowiącéj granicę okręgu Metn aż do Deir el Kamar, mianować tureckiego gubernato-

ra, kiedy z drugiéj strony jest druzyjski kajmakan, który zupełnie w ten sposób jest oddzielonym od Kajmakana chrześciańskiego. Druzowie nie chcą słuchać o żadnéj zmianie własności. Opierają się na swych dawnych prawach i przywilejach, a Wedzihi pasza, który z Aleppo sprowadza 2000 Albańczyków, ma poleconém zgromadzić naczelników w Napludzie, tak, że wszyscy są przekonanemi, iż tutaj chodzi o zupełne rozbrojenie i schwytania naczelników.

Stany Zjednoczone północnéj Ameryki.

Londyn, d. 29. Lipca. — Dziś wpołudnie przybył statek parowy »Arcadia« ze Stanów zjednoczonych do Liverpoolu. Statek opuścił Boston 16. Lipca i przywozi na swoim pokładzie posła Stanów zjednoczonych p. M'Lane. Quebek dotkniętym został na dniu 28. Czerwca powtórnym okropnym pożarem: przeszło 33 ulic spaliło się i 1315 domów zrujnowanych zostało. Straty wynoszą 1,250,000 fut. szt. Licząc do nich zniszczone domy w Maju przez pożar, liczba ogólna wynosi 2947 domów.

Z gazet przywiezionych statkiem parowym »Arcadia« dowiadujemy się, że obie izby kongressu texańskiego odrzuciły wniosek Mexyku, żądającego niepodległości prowincyi Texas, a jednogłośnie oświadczyły się za połączeniem ze Stanami zjednoczonemi północnéj Ameryki. Z not przesyłanych sobie nawzajem tak ze strony Stanów zjednoczonych przez pośrednictwo generała Donelson, jako też ze strony Texas przez sekretarza spraw zewnętrznych Allen, pokazuje się, że generał Almonte, poseł Mexykański protestował przeciw połączeniu się Texas ze Stanami zjednoczonemi, a zażądawszy paszportu opuścił Washington. Na zapytanie Texas, czyli na przypadek wojny wesprą ich kraj Stany zjednoczone, odpowiedział Donelson, że nie tylko przeciwko Mexykowi, ale przeciw każdemu napadowi ze strony mocarstw dadzą pomoc dostateczną, a teraz niezwłocznie ustawią na granicy 3000 wojska. (Wiadomo, że Francya i Anglia były przeciw połączeniu i dla tego starały się Mexyk poduszczać do przeciwnych wniosków). Donelson powiada nadto, jeżeliby innych nie było powodów, jak opór tak zbawiennemu dziełu stawiany przez Mexyk i monarchie europejskie, już to samo przemawiałoby za wytrwaniem w połączeniu się ze Stanami zjednoczonemi, gdyż tu własna korzyść i wszechwładztwo własnéj woli przeważać powinno.

Dnia 18. i 19. Czerwca postanowiono jednogłośnie na zgromadzeniu obudwóch izb texańskich połączyć się ze Stanami zjednoczonemi, które Texas przyjmują jako trzydzieste państwo północno-amerykańskiéj unii. Oprócz tego połączenia wyrzeczono zasady, na których Texas się łączy z Unią: lud i ziemia odtąd będzie się nazywał państwem Texas, z rządem republikańskim; zgromadzenie deputowanych zebrać się mające na dzień 4. Lipca do Austin ma nową napisać konstytucyą, wreszcie postanowiono zawiadomić rząd unii o tych rezolucyach rządu texańskiego.

(Cóżby zmarły Hegel powiedział na to powiększenie się Stanów zjednoczonych, z którego ust nie raz słyszeliśmy, że Unia północna utrzymać się nie może jako rzeczpospolita dla zbytecznéj wielkości i zamienić się musi w monarchią. Już odtąd upłynęło lat 20 jak zapowiadał upadek rzeczypospolitéj, a ona kwitnie, powiększa się i nie myśli zamienić się w monarchią filozofa berlińskiego.) (Przypisek Redakcyi).

Południowa Ameryka.

Peru. Lima. Zwołano wreszcie kongres, a generał Castilla przeważną większością głosów obrany został prezydentem Peru. Jest to człowiek z charakterem i energią, i zgadza się w swéj dążności całkiem z Don Domingo Elias, który dla niego pracował, tak że wybór ten zadawalnia stronnictwo cywilne równie jak i wojskowe, i spodziewać się każe powrotu zgody i pokoju w tak nieszczęśliwym kraju. Miéjsca ministrów jeszcze nie obsadzone. Chociaż wewnętrzny pokój Peru na niejaki czas prawda utwierdzono, to zagraża mu niestety znowu zaburzenie z zewnątrz z strony Anglii, która żąda koniecznie zadosyć uczynienia za przeszłoroczne sprawy, i wydała nakaz reprezentantowi i komendantowi swemu, ponowienia prożby o zadosyćuczynienie, a w razie odmównéj odpowiedzi, użycia siły. Pogróżkę tę aby poprzeć tém bardziéj, siedm okrętów angielskich wojennych zebrało się na wybrzeżach, spodziewano się niezadługo z ich strony jakich gwałtownych kroków, bowiem generał Castilla postanowił, nie zważać na żądanie angielskiego rezydenta, pana Pitt Adams, ale owszem wszelkie czynił przygotowania, aby gwałt gwałtem odeprzeć. Ziomek nasz Maurycy Rugendas opuścił w Październiku r. z. Lima i zwiedzał późniéj Peru i Boliwią. W środku Stycznia przypłynął na okręcie wojennym sardyńskim do Valparaiso, i miał w myśli przepłynąć drogę Magellana, wiatry jednakże niepomyślne nie dozwoliły mu wjechać na tę drogę i przymusiły podróżujących płynąć około przylądka Horn. 27. Marca przybyli do Montevideo, gdzie Rugendas 2 tygodnie został, daléj udał się równie na 2 tygodnie do Buenos-Ayres, a stamtąd przez Rio-Janeiro i Anglią chciał do nas powrócić. Gazety w Lima i Valparaiso wychodzące unosiły się w pochwałach pana Rugendas przy jego odjeździe.

OBWIESZCZENIE.

Sukcessorowie Szambelanowéj Weroniki z Guttrych Radzimińskiej z Żurawi powiatu Szubińskiego przedsięwzięli spadek jéj między sobą podzielić, o czém niewiadomych wierzycieli stósownie do §. 137. Części I. tyt. 17. Powszechnego prawa krajowego, z tém wezwaniem zawiadomiamy, ażeby się z swemi pretensyami w przeciągu trzech miesięcy zgłosili, w przeciwnym albowiem razie mogliby się, po nastąpionych działach z swemi pretensyami każdego sukcessora tylko co do jego części, trzymać.

Bydgoszcz, dnia 22. Lipca 1845.

Król. Główny Sąd Ziemiański. Wyd. I.

Pożegnanie.

Opuszczając zawód nauczycielski, który mi przez uprzejmość moich Panów Kolegów, a przywiązanie i miłość uczniów był tak drogim, gdy mi okoliczności nie dozwalają ustnie wynurzyć mego uczucia, składam niniejszém serdeczne dziękczynienie moim szanownym i drogim kolegom za tyloletnie ciągle doznawane dowody przyjaźni i dobroci, moim zaś ukochanym uczniom za zaufanie i przywiązanie, którém mnie przez cały ciąg nauczycielstwa mego zaszczycali.

Również i tym, którzy niegdyś od roku 1807. do 1817. w korpusie kadetów i Liceum kaliskiém, jako téż w Gimnazyum poznańskiém uczniami moimi byli, dziękuję za wielokrotne dowody ciągłéj pamięci i przychylności. Oby nieba łaskawe wszystkich obdarzały błogosławieństwem i szczęściem niezamąconém!

Poznań, 8. Sierpnia. Czwalina.

Wzywam niniejszém wszystkich debitorów męża mego ś. p. Wincentego Rose, aby najdaléj do 1. Października r. b. z długów swych się uiścili; w przeciwnym razie będę zmuszoną należytości mych drogą prawa dochodzić.

Poznań, dnia 4. Sierpnia 1845.

Józefa Rose.

Drzennego drzewa budynkowego, błochów i tarcic we wszelkich grubościach zawsze dostać można na placu drzewa Seidemanna, Kolumbia Nro XIV.

Wystały pokost i oléj lniany poleca Adolf Asch w Poznaniu, ulica Zamkowa i Rynek Nro 84.

Do wynajęcia od Ś. Michała r. b. na rok jeden z nieruchomości Schildnera przy ulicy Podgórnéj są:

1) cały mały domek, w narożniku ulic Podgórnéj i Śto-Marcińskiéj, używany dotąd na cukiernią i przydatny bardzo z korzystnego położenia swego na ten cel, lub na inny handel, do czego według potrzeby i rodzaju nowo umieścić się w nim mającego składu urządzodzonym bydź może,
2) kram przy ulicy Podgórnéj, używany dotąd na mały handel korzenny i przydatny bardzo na takowy,
3) obszerne mieszkanie w małym jednopiętrowym domu przy ulicy Podgórnej, wraz z stajnią i wozownią,
4) całe pierwsze piętro w tak nazwanéj rotundzie, zaraz lub od Ś. Michała r. b.

Kalkulator Jaeckel mieszkający w narożniku Nowo-Miejskiego rynku i ulicy Rycerskiéj na pierwszém piętrze jest od właścicieli upoważnionym do wydzierzawienia wspomnionych mieszkań.

Przedaż hurtowna i cząstkowa

prawdziwéj wody Kolońskiéj

Jana Maria Farina w Kolonii

naprzeciwko Jülichsplatz Nr. 4.

flaszeczka po 12½ sgr., skrzyneczka z 6ściu flaszeczek złożona, po 2 tal. 10 sgr., znajduje się w Poznaniu u A. Klug

przy Wrocławskiéj ulicy Nro 6.

W Szelągu

w Niedzielę dnia 10. Sierpnia

pierwszy wielki Koncert

będzie wykonany przez

Szwarcbachską Kapelę

z Berlina

(pierwszą w guście Gungla.)

Biletów, tuzin po 2 Talary, które atoli wydawane tylko będą w ilości najmniéj ćwierć tuzina, dostać można w księgarniach Panów Heine i Szerka. Bilety zaś te, dla zapobieżenia wszelkim nieporozumieniom, ważne są tylko na jeden koncert. Wchodowe przy kassie wynosi 7½ sgr. od osoby. Bliższe szczegóły o koncercie oznajmią afisze. R. Lau.

Biletów na Koncerta Szwarcenbacha w Szelągu, dostać można w wiadomych cenach u kupca P. **Bindera** i w księgarniach Panów **Heine** i **Szerka**. R. Lau.

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 10. Sierpnia 1845. r. będą mieli kazanie: przed południem.	po południu.	W ciągu tygodnia od d. 1. do 7. Sierpnia r. b.: urodz. się chłopców	dziewcząt	umarło płci męsk.	płci żeńsk.	ślub wzięło par
W kościele katedralnym	X. Kom. Piątkowski.	— —	3	3	2	—	3
Dnia 15. Sierpnia	- W. Frasunkiewicz.	— —	—	—	—	—	—
W kośc. farn. S. Maryi Magd. .	— —	— —	—	—	—	—	—
W kościele S. Wojciecha . . .	- Man. Prokop.	— —	5	4	2	2	—
W kościele Ś. Marcina	- Dziek. Kamieński.	— —	4	2	3	2	1
Franciszk. (gmina niem.-katol.) .	X. Pr. Grandke.	X. Praeb. Grandke.	—	—	—	—	—
Dnia 15. Sierpnia	Tenże.	Tenże.	—	—	1	—	—
W kościele dawn. XX. Domin.	- Licent. Wick po niemiecku o 8½ godz. rano,	- Pr. Amman.	—	—	—	—	—
	- W. Frasunkiewicz.		—	—	—	—	—
Dnia 15. Sierpnia	- Man. Amman.	Podpr. Stroessel.	—	—	—	—	—
W kośc. Siostr miłosierdzia . .	Kler. Ofierzyński.	— —	—	—	—	—	—
	- Man Amman.	- Man. Fabisz.	—	—	—	—	—
W kośc. ewaniel. Ś. Krzyża . .	Pastor Friedrich.	Superintend. Fischer	7	9	2	1	—
W kośc. ewaniel. S. Piotra . .	Kandydat Bork.	— —	—	1	—	—	—
W kościele garnizonowym . . .	Nadkazn. woj. Cranz.	— —	—	1	—	—	—
		Ogółem . . .	19	20	9	5	4